

Tomasz Szczepański
(Warszawa)

Mniejszości narodowe w myśli politycznej opozycji antykomunistycznej nurtu niepodległościowego (piłsudczykowskiego) w latach osiemdziesiątych

Nurtem niepodległościowym opozycji w PRL będę nazywać te struktury, które za główny cel działania uznawały odzyskanie niepodległości przez państwo polskie, traktowaną jako wartość autoteliczna. Odróżniało to ten nurt od innych, u których postulat ten nie był akcentowany albo uznawany za tak istotny. Nie znaczy to, że całkiem nie występował w jakiejś odległej perspektywie, ale w praktyce i myśli politycznej innych nurtów preferowane były inne cele — demokratyzacji i liberalizacji praktyki sprawowania władzy w PRL („lewica laicka”), nadanie PRL charakteru narodowego (nurt endecki), realizacja lewicowych ideałów społecznych (nurt lewacki), czy wreszcie swobody działalności związkowej i społecznej w PRL (nurt związkowy, NSZZ „Solidarność”). Należy podkreślić, że fakt nie wysuwania postulatu niepodległości przez te nurty nie zawsze wynikał jedynie z wybranej taktyki, to znaczy, mimo przekonania, że niepodległość jest potrzebna, ale w danej chwili niemożliwa do urzeczywistnienia. Często było to efektem ideologicznie uzasadnionego przekonania, że o ten cel nie warto zabiegać.

Nurt niepodległościowy nazywany był także nurtem neopiłsudczykowskim. Tak określane jest również w literaturze przedmiotu¹. W dalszej części rozważań będę traktować oba te określenia jako synonimy.

Podzielałam też przekonanie tych badaczy, którzy stoją na stanowisku, że piłsudczycy byli formacją posiadającą własną ideologię², nie zaś jedynie

¹ Zob.: J. Kossecki, *Geografia opozycji politycznej w Polsce w l. 1976-1981*, Warszawa 1983.

² Tak m.in. W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej*, Lublin 1997.

grupą skupioną wokół przywódcy. Choć ideologia ta była dalece niekompletna i niespójna, to można wyodrębnić jej zasadnicze rysy, jak:

— przekonanie o konieczności niepodległego państwa dla normalnego rozwoju narodu,

— przekonanie, że naród jest więzią o charakterze bardziej obywatelskim niż etnicznym (koncepcja narodu politycznego),

— w polityce zagranicznej dążenie do utworzenia w Europie Środkowej systemu politycznego zdolnego do powstrzymania imperializmu rosyjskiego i niemieckiego (historycznie nurty neopiłsudczykowskie nawiązywały do koncepcji federalizmu i „Międzymorza”, których nie można jednak ze sobą utożsamiać)³,

— mniejsze przywiązanie do katolicyzmu jako czynnika integrującego naród, chociaż ruch ten pozostawał w obrębie chrześcijańskiego systemu wartości.

Obecność tych wyznaczników pozwala zaliczyć dane ugrupowanie do omawianego w tym rozdziale nurtu. Nie jest natomiast konieczna deklaracja danego ugrupowania wprost odwołująca się do spuścizny obozu piłsudczykowskiego. Najczęściej jednak organizacje tej orientacji w jakiś sposób podkreślały swoje pokrewieństwo ideowe z tradycją piłsudczykowską. Biorąc pod uwagę powyżej przedstawione uwarunkowania, do nurtu niepodległościowego w omawianych latach należy zaliczyć takie organizacje, jak:

1. Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) — wraz z jej przybudówkami, np. Robotniczy Ruch Narodowy (RRN)

2. Polska Partia Niepodległościowa (PPN)

3. Organizacja „Niepodległość” (działająca też jako Grupa Polityczna „Niepodległość” i „Niepodległość” — Organizacja Liberalnych Demokratów)

4. Liberalno Demokratyczna Partia „Niepodległość” (LDPN)

5. Grupa Polityczna „Samostanowienie” (GP „S”)

Zbliżone do tych ugrupowań poglądy posiadały organizacje „Wolność Sprawiedliwość Niepodległość” (WSN) oraz Ruch Polityczny „Wyzwolenie” (RP „Wyzwolenie”), jednak ich deklaracje programowe pozwalają raczej zaklasyfikować je jako niepodległościową lewicę chrześcijańską lub zaliczyć do szeroko rozumianego nurtu socjalistycznego. Powstała w 1985 r. federacja „WSN — Wyzwolenie”, wprawdzie odwoływała się także do nurtu niepodległościowego, lecz wyróżniała się zaangażowaniem w problematykę narodowościowej. Poglądy jej działaczy są prezentowane w osobnym rozdziale.

KPN a mniejszości narodowe 1980-1989

KPN założona w 1979 r. jest jedną z najstarszych antykomunistycznych partii w PRL. Z uwagi na długotrwałość działania i znaczenie, jakie posia-

³ Zob.: P. Okulewicz, *Koncepcja Międzymorza w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-26*, Poznań 2001.

dała w podziemiu, była najważniejszym przedstawicielem nurtu niepodległościowego w omawianym czasie. Istnieje już stosunkowo pokaźna literatura dotycząca historii tej organizacji, co ułatwia przybliżenie jej stanowiska także wobec mniejszości narodowych⁴.

Problematyka ta nie występuje jednak w podstawowych dokumentach KPN — Deklaracji, Akcie Założycielskim i Statucie⁵. Jest to zrozumiałe, gdyż są to dokumenty związane, co oznacza, że musiały dotyczyć najważniejszych spraw politycznych, do których problematyka mniejszości nie należała. Nie wspomina też o mniejszościach narodowych „Program wyborczy KPN” z kwietnia 1989 r. Także podstawowa praca publicystyczna tego nurtu dla całego omawianego okresu, jakim jest „Rewolucja bez rewolucji” Leszka Moczulskiego⁶, nie podejmuje tej problematyki. Poświęcona ona jest głównie tematowi wychodzenia z komunizmu, do czego mniejszości, choćby przez znikomą liczbę, nie mogły się przyczynić.

Można jednak odnaleźć w „Deklaracji Ideowej” sformułowanie pozwalające stwierdzić, że proponowane przez KPN rozwiązania w sprawie mniejszości narodowych mieszczą się w granicach państwa obywatelskiego. W punkcie 6 „Deklaracji” pisano: „Warunkiem należytego funkcjonowania Rzeczypospolitej, pomyślności jej społeczeństwa i poszczególnych obywateli jest wypełnianie równych dla wszystkich obowiązków wobec samych siebie, wobec innych ludzi, wobec społeczeństwa i narodu, wobec naszych braci z narodów, z którymi złączyła nas historia i wspólny byt na tej samej ziemi”. Punkt 10 tego dokumentu przypominał, że „Rzeczpospolita stanowiąca wspólną własność i potrzebę ogółu obywateli może tylko do nich należeć i działając w ich interesie świadczyć na rzecz ludzkości”⁷. Co prawda punkt 7 „Deklaracji” zawierał odwołanie do katolicyzmu jako wartości dla wspólnoty narodowej, lecz nie wynika z tego jednak postulat na przykład religii państwowej, czy innej formy uprzywilejowania tego wyznania.

Podobne stanowisko KPN zajmowała w programowym artykule Leszka Moczulskiego, napisanym wkrótce po uwolnieniu w 1986 r., zatytułowa-

⁴ M. Reniak, *Konfederacja Polski Niepodległej — kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982; W. Rehan, *KPN — próba analizy krytycznej*, Warszawa 1987 (obie pozycje pisane przez propagandzistów reżimu PRL zawierają — mimo swego propagandowego, a nie naukowego charakteru — nieco wartościowych materiałów, np. zdjęcia w książce Reniaka); A. Słomka, *Historia KPN*, Katowice 1993. Dużą wartość poznawczą mają także wspomnienia działaczy partii z tego okresu (L. Moczulski, *Bez wahania*, Kraków 1993; tenże, *Lustracja*, Warszawa 2001; P. Opozda, *Zwierzchnia terrorysty*, Lublin 2004 (mps w zbiorach autora)).

⁵ Odnosi się Statutu to nie zawiera on paragrafów ograniczających członkostwo ze względu na narodowość i (lub) wyznanie.

⁶ Opublikowana w 1979 r. osiągnęła do końca omawianego okresu 11 wydań — zob.: *Katalog zbiorów Archiwum Opozycji*, Warszawa 2001.

⁷ *Dokumenty Programowe Konfederacji Polski Niepodległej (1 wrzesień 1979 — 22 styczeń 1980)*, Warszawa 1980.

nym „5 zasad”, od których partia nie mogła odstąpić, niezależnie od rozwoju wydarzeń w kraju, także z uwzględnieniem możliwości porozumienia opozycji z władzą. Tekst ten komentowało lub przedrukowało kilka pism KPN⁸. Miał on wówczas istotne znaczenie, bowiem wyrażał stanowisko przywódcy partii cieszącego się ogromnym autorytetem politycznym wśród jej członków. Jedną z tych zasad była „równość praw i obowiązków wszystkich obywateli bez względu na ich przekonania polityczne, pochodzenie, język, rasę i narodowość”⁹.

Później sprawa mniejszości narodowych pojawiała się incydentalnie w dokumentach programowych partii, jak na przykład w rezolucji Rady Politycznej KPN „W sprawie Polaków w ZSRR” z 10 sierpnia 1988 r. „Dążenie się przyznania praw narodowych Polakom na terenie ZSRR — pisano — w niczym nie ogranicza praw narodowych naszych wschodnich sąsiadów: Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. W pełni solidaryzujemy się z żądaniami narodowymi tych narodów i w pełni uznajemy ich prawo do samostanowienia, wyrażając nadzieję, że bliski jest już czas, kiedy odzyskają niepodległość narodową i państwową. Gdy to nastąpi powinno zostać utrzymane obecne rozgraniczenie terytorialne odpowiadające granicom etnicznym. Litwini, Białorusini i Ukraińcy zamieszkali na terytorium państwowym Polski powinni dysponować pełnią praw narodowych, kulturalnych, oświatowych i innych wraz z prawem do własnej reprezentacji politycznej. Troska o los Polaków znajdujących się na obecnym obszarze ZSRR, oraz dążenie do utrzymania stosunków braterstwa i przyjaźni z Ukraińcami i Litwinami są niepodzielne i wzajemnie od siebie uzależnione”¹⁰.

Była to tzw. „zasada wzajemności” w traktowaniu mniejszości narodowych, znana z europejskiej praktyki politycznej, wyrażona w specyficznym, niemal uroczystym języku.

Jedynym odrębnym dokumentem KPN dotyczącym wyłącznie mniejszości narodowych w PRL była uchwała III Kongresu KPN (luty-marzec 1989 r.) zatytułowana „Prawa mniejszości narodowych”. Przyjęta została w okresie zbliżającego się końca systemu komunistycznego w Polsce. Uchwała deklarowała poparcie dla demokratycznego ustroju opartego o „niezbywalne prawa człowieka i obywatela” i zasady zachowania granic etnicznych. Wymieniała mniejszości na terenie PRL — Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Żydów, Słowaków, Niemców, Cyganów — uznając samookreślenie narodo-

⁸ L. Moczulski, *Nasze non possumus*, „Nie chcemy komuny”, nr 6-7-8 (październik, listopad, grudzień 1986), zob. także: „Gazeta Polska”, nr 23 (3 XI 1986) — relacja z konferencji prasowej L. Moczulskiego, „Niepodległość” (krakowska), nr 56, październik 1986. Wobec istnienia kilku czasopism o tym tytule — także wydawanych przez KPN — będę zaznaczać miejsce wydania.

⁹ „Gazeta Polska” nr 23 (3 XI 1986), s. 21.

¹⁰ „Gazeta Polska” nr 15/46.

we za jedyne kryterium przynależności do mniejszości. KPN domaga się przestrzegania przez władze PRL prawa do własnej tożsamości tych narodów i ich rozwoju kulturalnego, zapewnienia pomocy dla szkolnictwa w językach narodowych, swobody powoływania stowarzyszeń, praktyk religijnych, wyboru miejsca zamieszkania. Ostatni postulat dotyczył głównie Ukraińców, którym poprzez praktykę polityki melkunkowej utrudniano powrót w Bieszczady i na Łemkowszczyznę po 1956 r. Zwracał uwagę także postulat, że „na terenach o zdecydowanej przewadze jakiejś grupy narodowej konieczne jest tworzenie autonomicznych jednostek administracyjnych”. Ponieważ uchwała domaga się przestrzegania tych samych praw wobec polskiej mniejszości w ZSRR i Czechosłowacji, w tym prawa do posiadania własnych obwodów i rejonów autonomicznych, propozycję tę wobec mniejszości w Polsce można traktować jako argument ułatwiający w przyszłości uzyskanie autonomii dla Polaków w sąsiednich krajach¹¹. Ewentualna autonomia gminy Puńsk, jedynej w Polsce, gdzie Litwini stanowią większość, w zamysle autorów uchwały otwierałaby drogę do autonomii dużej części Wileńszczyzny, gdzie dominowali Polacy. Miała to być swoista transakcja polityczna, bardzo korzystna z punktu widzenia polskich interesów narodowych.

Wzmianki dotyczące mniejszości narodowych w Polsce pojawiały się dość często w publicystyce KPN, natomiast problem ten, jako temat samodzielnych artykułów, występował incydentalnie. Kwestia mniejszości narodowych występowała na ogół przy okazji rozważań dotyczących polskiej polityki wschodniej. Wyjątek stanowiła mniejszość żydowska. Pisano o niej w nawiązaniu do rocznic i zagadnień historycznych związanych z obecnością żydowską w Polsce¹², albo polemizując z antysemitami. Antysemityzm KPN potępiała, zwalczała takie tendencje w szeregach własnej partii¹³. Zdecydowanie odrzucano zarzuty przypisywane działaczom KPN o tolerowanie antysemityzmu. Przejawem odcinania się od antysemityzmu było opublikowanie w „Gazecie Polskiej” wywiadu Wojciecha Skrodzkiego z Dawidem Warszawskim (zob. przypis 13).

Ostrej polemiki z obozem „lewicy laickiej”, nazywanej często nurtem demokratyczno-liberalnym lub postkorowskim, nie postrzegano w kategoriach walki byłych komunistów pochodzenia żydowskiego z patriotycznymi środowiskami, chociaż niektórzy działacze skłonni byli akcentować, że

¹¹ *Konfederacja Polski Niepodległej. Deklaracja ideowa, statut, program*, Warszawa 1989, s. 87-89.

¹² Na temat obchodów rocznicy powstania w Getcie Warszawskim, w których udział wzięli przedstawiciele organizacji opozycyjnych, m.in. KPN i PPS, pisała „Gazeta Polska”, nr 7 (38), 30 IV 1988. W kwestii sporu o charakter Oświęcimia pisała Grażyna Sęk (M. Gręcar), *Targowisko*, „Opinia Krakowska”, nr 37, 1986 r.

¹³ Por.: T. Żuliński, *Antysemityzm w KPN*, „Niepodległość” (krakowska), s. 3-4, nr 2 (32), 27 II 1984 oraz *Pomiędzy losem Polaków a Żydów. Rozmowa z Konstantym Gebertem czyli Dawidem Warszawskim*, „Gazeta Polska”, nr 11 (59), 27 V 1989.

wśród przeciwników politycznych byli ludzie żydowskiego pochodzenia, związani niegdyś z ruchem komunistycznym. Mniejszości żydowskiej w Polsce nie traktowano zresztą jako samodzielnego czynnika politycznego ani chyba w ogóle jako elementu gry politycznej.

Wzmianki o Białorusinach, Litwinach i Ukraińcach w Polsce, które pojawiały się w prasie KPN były najczęściej związane z zagadnieniami polityki wschodniej. KPN była partią dążącą do odzyskania niepodległości przez Polskę, która była utracona na skutek zależności od ZSRR. Wobec tego zagadnienie polskiej polityki wschodniej, stosunku do ZSRR było jednym z podstawowych w programie partii. Rozważano dwie koncepcje określenia warunków odzyskania niepodległości. Pierwsza wynikała z założenia, że osłabiony ZSRR zgodzi się na niepodległość swojego polskiego wasala¹⁴. Druga zakładała, że ZSRR upadnie pod wpływem rozsadzających go od wewnątrz sprzeczności, zwłaszcza narodowościowych. Obie koncepcje nie wykluczały się zresztą wzajemnie — narastanie sprzeczności w ZSRR utrudniało jego ewentualną interwencję na zewnątrz, absorbowało uwagę kremlońskiego kierownictwa sprawami wewnętrznymi.

Wobec takiego scenariusza przewidywanych wydarzeń politycznych na wschodzie logicznym było nawiązanie do piłsudczykowskich koncepcji federalizmu i Międzymorza. Było to tym łatwiejsze, że cała KPN odwoływała się do idei Józefa Piłsudskiego, w osobie którego upatrywano swojego prekursora politycznego. Z tego faktu wynikało także zainteresowanie dla szeroko rozumianej problematyki białorusko-litewsko-ukraińskiej, w tym również położenia grup przedstawicieli tych narodów zamieszkujących w Polsce. Problem ten częściej występował jednak jako temat w publicystyce niż w oficjalnych dokumentach programowych. KPN przyjmowała założenie, iż jest z punktu widzenia prawa PRL organizacją legalną, co zmuszało do uwzględniania istniejących realiów politycznych. Uwzględnianie tej kwestii w dokumentach programowych dawałoby władzom podstawy do interwencji pod hasłem obrony przyjaznych stosunków z ZSRR¹⁵.

Chociaż praworządność w PRL była fikcją, to zmieniające się ekipy — Edwarda Gierka, Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego — starały się przynajmniej o zachowanie pozorów jej istnienia. Unikano zatem zachowań, które ułatwiałyby władzom szykanowanie partii. Wymagało to także pewnego umiarkowania propagandowego, przynajmniej w oficjalnych dokumentach oraz przemieszczenia bardziej kontrowersyjnych tematów — jak perspektywy rozpadu ZSRR — do kategorii publicystyki. KPN uchodziła

¹⁴ Założenie, że w określonych warunkach ZSRR nie zdecyduje się na interwencję w Polsce, nawet gdy PZPR utraci władzę, pojawiło się w pracy Leszka Moczulskiego *Rewolucja bez rewolucji*, Warszawa 1991. Por. także wywiad L. Moczulskiego dla „Chicago Tribune”, którego przedruk opublikowano w „Gazecie Polskiej”, nr 23, 3 XI 1986.

¹⁵ A. Słomka, *Historia KPN...*, s. 14.

w ówczesnych warunkach za organizację skrajną, co także w podziemiu, w warunkach stanu wojennego, utrudniało jej funkcjonowanie¹⁶.

W maju 1980 r. Rada Polityczna KPN wydała „Rezolucję o prawie Ukrainy do niezawisłego bytu”, gdzie m.in. mówiło się o potrzebie poszanowania praw mniejszości w obu krajach¹⁷. Warto zauważyć jednak, że mimo całej wagi politycznej tego dokumentu, rezolucja to coś innego niż program. Nie zobowiązywała ona składającego do jakichś konkretnych działań. Była formą przedstawienia opinii w określonej sprawie. Znaczącym jest jednak fakt, że w tym samym numerze „Drogi” (główne pismo teoretyczne KPN), w którym opublikowano tekst rezolucji, zamieszczono także artykuł Mieczysława Zułowskiego „Federalizm — pokłosie idei Józefa Piłsudskiego”, gdzie autor podkreślał aktualność koncepcji marszałka w czasach współczesnych¹⁸. Zestawienie obu tekstów wraz z regularnym pojawianiem się problematyki narodowościowej (zwłaszcza ukraińskiej) w prasie KPN pozwala na stwierdzenie, że partia ta od początku swojej działalności wiązała nadzieję z procesem rozpadu ZSRR „po szwach narodowościowych”. Jednak ze względów taktycznych zdanie to wyrażano raczej w tekstach publicystycznych niż w dokumentach programowych.

Z reguły, gdy w prasie lub dokumentach KPN pisano cokolwiek o żyjących w Polsce Białorusinach, Litwinach lub Ukraińcach, to w kontekście polityki wschodniej, czy geopolityki. Poglądy na ten temat prezentowano przede wszystkim na łamach głównych pism KPN: „Droga”, „Gazeta Polska”, „Opinia Krakowska”, incydentalnie na łamach innych wydawnictw¹⁹.

Spośród tych trzech wschodnich sąsiadów Polski najwięcej uwagi poświęcono Ukraińcom. Okazję do szerszych rozważań na tematy ukraińskie stwarzały wydarzenia z udziałem tych środowisk. Za bardzo ważne uznano ogłoszenie (znanej z „Suczastnist” nr 4, 1985 r.) odezwy emigracyjnej Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) „Z powodu wydarzeń w Polsce”, przedrukowanej przez pisma KPN²⁰. Obok odezwy w „Drodze” zamieszczono biografię metropolity Andrzeja Szeptyckiego²¹. Publikacja

¹⁶ Jeszcze w lutym 1989 r. Mariola Wegner, ówczesny szef obszaru VIII KPN polemizuje z zarzutami „agresywności” KPN, tłumacząc, że partia nie posługiwała się przemocą: „Posłaniec”, nr 7, luty 1989. Co charakterystyczne — tłumaczenie skierowane jest raczej do sympatyków opozycji — do takich przede wszystkim docierało niskonakładowe pismo podziemne, jakim był „Posłaniec”.

¹⁷ „Droga”, nr 10, październik 1980.

¹⁸ Tamże, s. 9.

¹⁹ Nadmieniam jednak, że wiele tytułów zachowało się w formie niekompletnej, dokładniejsza kwerenda, np. otwarcie niedostępnych obecnie zbiorów prywatnych, może skorygować tę opinię.

²⁰ „Droga” nr 19; „Niepodległość” (krakowska), nr 50.

²¹ P. L., *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła Chrystusowego*, „Droga”, nr 19, grudzień 1985 — styczeń 1986, s. 33-49.

ta stanowiła okazję do omówienia stosunków polsko-ukraińskich doby najnowszej. Przedstawia także położenie mniejszości ukraińskiej w Polsce, skupiając się na sytuacji Kościoła greckokatolickiego (unickiego), podkreślając brak jego statusu prawnego po 1947 r. Autor podpisujący się inicjałami P. L. postulował przyznanie osobowości prawnej temu Kościołowi, co unormowałoby życie religijne grekokatolików. Autor zwracał także uwagę na fakt antyukraińskiej propagandy w mediach PRL, podając jako przykład ataki prasowe na Szeptyckiego. P. L. odwoływał się do publikacji na ten temat w paryskiej „Kulturze”. Podzielał zawarte tam opinie. „Kilkaset tysięcy Ukraińców w Polsce nie stanowi zagrożenia dla totalitarnej władzy — pisał — ale dyskryminacja mniejszości wzrasta, choć nie wymaga tego polska racja stanu. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewątpliwie zależność władzy od Moskwy. Oczywiście, że Moskwie zależy na tym, aby w bezpośrednim sąsiedztwie Ukrainy, która jest obiektem nieubłaganej rusyfikacji, nie rozwinął się żaden ruch ukraiński”²². Bardzo podobne opinie prezentowano na łamach krakowskiej „Niepodległości”²³.

Tematyka ukraińska była także obecna w publicystyce KPN bez jakiegokolwiek odniesienia do zagadnień mniejszościowych. W wywiadzie ze Sławą Stećko, szefową Antybolszewickiego Bloku Narodów, opublikowanym na łamach „Drogi”, poruszono m.in. kwestię granic, które zdaniem Stećko mogły być skorygowane drogą uzgodnienia „między wolną Polską a wolną Ukrainą”²⁴. Prowadzący rozmowę taktownie nie zapytał, w którą stronę miała być dokonana ta korekta.

Rocznica 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy w 1988 r. i związane z nią uroczystości i przedsięwzięcia rocznicowe były także powodem do poruszenia tematyki ukraińskiej w prasie KPN. Przy tej okazji sygnalizowano problem mniejszości ukraińskiej w Polsce. Wojciech Skrodzki w artykule „Blżej Dniepru”, opublikowanym w „Gazecie Polskiej”²⁵, relacjonując uroczystości milenijne na Jasnej Górze z udziałem unickiego arcybiskupa Lubaczowskiego, przy okazji omówił położenie unitów w ZSRR i PRL po II wojnie światowej. Wspominał o stratach materialnych, niszczeniu nie użytkowanych po 1947 r. cerkwi oraz o kłopotach wynikających z braku grekokatolickiego biskupa. Zaznaczył, że nastąpiło jednak polepszenie położenia tego Kościoła w czasie pontyfikatu Jana Pawła II. Autor nie wspominało mieszkających w Polsce Ukraińcach wyznania prawosławnego. W tym przypadku mogło to wynikać z charakteru samego wydarzenia opisywane-

²² Tamże, s. 49.

²³ *Polacy i Ukraińcy*, „Niepodległość” (krakowska) nr 50.

²⁴ *W oczach innych — rozmowa ze Sławą Stećko*, „Droga”, nr 23, 1987, s. 41-45. Warto odnotować, że „poczta KPN” wydała znaczek z podobizną Jarosława Stećki, co odnotowała krótka informacją o tym polityku: „Gazeta Polska”, nr 2 (26), 1987.

²⁵ „Gazeta Polska”, nr 13 (44), 30 IX 1988.

go w artykule, lecz z reguły w prasie KPN przemilczano problem prawosławnych Ukraińców. Temat ukraińskiego milenium wielokrotnie pojawiał się jeszcze na łamach pism tej partii²⁶.

Nie udało się natomiast znaleźć znaczących publikacji na temat funkcjonowania tej mniejszości w PRL na polu innym niż kościelne. Żaden z tekstów na tematy ukraińskie nie opisywał, w jakimkolwiek kontekście, roli i działalności Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego czy ukraińskich liceów w Legnicy i Białym Borze. Mogło to wynikać z braku kontaktów w tym dość hermetycznym środowisku mniejszościowym, gdzie monopolu pilnie strzegło MSW.

Incydentalnie w publicystyce KPN poruszono problematykę Białorusinów w PRL. Występowali oni, obok Litwinów i Ukraińców, gdy ogólnie wspomniano o mniejszościach narodowych w Polsce Ludowej²⁷. Odnotowywano takie fakty, jak odsłonięcie na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie 24 września 1988 r. obelisku na grobie Alesia Haruna (wł. Aleksander Pruszyński, zm. w 1920 r.), białoruskiego działacza niepodległościowego i poety. Uroczystość, w której brali udział przedstawiciele nieformalnego wówczas Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (Oleg Łatyszczonek), władz KPN (Andrzej Izdebski, ówczesny szef obszaru II) i delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej zostały odnotowane jako „pierwsza w dziejach PRL publiczna manifestacja nastrojów i dążeń młodego pokolenia Białorusinów”²⁸, co zważywszy na uaktywnienie się tego środowiska w latach 80. nie najlepiej świadczy o rozeznaniu w tej materii redakcji „Opinii Krakowskiej”.

Chociaż temat Litwy jako państwa pojawiał się na łamach prasy KPN²⁹, to jednak nie znalazłem wzmianek czy artykułów o stosunkach polsko-litewskich w PRL. Mogło to wynikać z marginalności problemu. Bardzo mała grupa Litwinów zamieszkująca nie wielki obszar przygraniczny na krańcach województwa suwalskiego była niedostrzegalna dla opozycji kapeenowskiej. Wynikało to także ze słabości struktur opozycyjnych na Suwalszczyźnie³⁰. KPN nie posiadała tam żadnego pisma przed 1989 r. i prawdopodobnie żadnych struktur. To mogło mieć wpływ na dostępność informacji o mniejszości litewskiej, a także na samo zainteresowanie tematem.

²⁶ Or, *I co na tysiąclecie?*, „Gazeta Polska”, 7 (38), 30 IV 1988; Wybicki (Andrzej Izdebski), *Kościół katakumb w 1000-lecie chrztu Rusi*, „Opinia Krakowska”, 36, 1988. Tu także krótko nakreślono los Kościoła unickiego w PRL.

²⁷ Por.: przypis 21.

²⁸ Obsł. Włas, *Białoruś żyje*, „Opinia Krakowska”, 40, 1988.

²⁹ *Oświadczenie Rady Politycznej KPN o 70. rocznicy utworzenia Republiki Litewskiej*, „Orzeł Biały”, nr 7, kwiecień 1988.

³⁰ W. Sawicki, *Podziemie antykomunistyczne w 1987 r.*, „Arcana”, nr 27, „załącznik nr 3”, s. 108-109.

Polska Partia Niepodległościowa (PPN) a mniejszości narodowe

Polska Partia Niepodległościowa (PPN) założona została w styczniu 1985 r. przez grupę byłych działaczy KPN (Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański, Tadeusz Jandziszak, Zygmunt Goławski), rozczarowanych wobec taktyki przyjętej przez Leszka Moczulskiego³¹. Do 1989 r. zdołała zbudować swoje struktury w kilku większych i średnich miastach Polski, pozostając jednak organizacją kadrową³². W odróżnieniu od KPN, pomimo wspólnego odwoływania się do części tradycji pilsudczykowskich, posiadała zdecydowanie pravicowy charakter programowy i określała się jako „partia nowej prawicy”. Publicyści PPN wyraźniej niż KPN podkreślali rolę katolicyzmu w życiu narodu³³. PPN Romualda Szeremietiewa nie należy wiązać z nurtem „Nowej Prawicy” europejskiej rozwijającym się w tym samym czasie³⁴. Nie była ona polskim, miejscowym, odgałęzieniem tego europejskiego nurtu, pomimo określania siebie jako „nowa prawica”. W przeciwieństwie do tamtego nurtu PPN akceptowała zasadę suwerenności ludu i systemu demokratyczno-parlamentarnego.

PPN nie posiadała w interesującym nas okresie określonego stanowiska w sprawie mniejszości narodowych. Pożądaną przez nią model państwa zakładał praworządność i równość obywateli wobec prawa bez względu na narodowość i wyznanie. Zawarte w „Deklaracji Programowej PPN” przekonanie, że „moralność chrześcijańska i nauka społeczna kościoła powinny trwale oddziaływać na życie narodu i państwa”, nie oznaczało negacji zasady równouprawnienia dla innowierców. Dalej bowiem pisano, że „uprawnienia katolików nie mogą stanowić powodu do dyskryminacji innych wyznań i osób niewierzących”³⁵.

Mniejszościom narodowym poświęcono kilka wzmianek w deklaracji programowej „Powstań Polsko”, głównie na marginesie rozważań o charakterze partii oraz jej polityce zagranicznej. Sama PPN deklarowała, że „jest partią narodową, ale jednocześnie nie jest ugrupowaniem nacjonalis-

³¹ *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2002; *Powstań Polsko. Zarys myśli programowej nowej prawicy polskiej*, Warszawa 1989, akt założenia PPN.

³² *PPN Partia Nowej Prawicy — deklaracja wyborcza*, luty 1990 — ulotka w zbiorach autora, zawiera adresy kontaktowe biur PPN (najczęściej prywatne mieszkania) w 9 miastach: Gdańsk, Gdynia, Gorzów, Kraków, Lublin, Warszawa, Olsztyn, Płock, Szczecin. KPN posiadał w tym czasie struktury prawie w całym kraju na szczeblu województw, a w niektórych częściach kraju (Lubelskie, Górny Śląsk) nawet dawnych powiatów.

³³ *Powstań Polsko... Odnośnie roli katolicyzmu* zob. także: b.a. *O konieczności działania katolickiego w podziemiu*, cz I, „Walka. Pismo PPN oddziału lubelsko-zamojskiego”, nr 4, maj 1988, cz II, nr 5 [omyłkowo 4], czerwiec 1988.

³⁴ O Nowej Prawicy zob.: Bela Kopecki, *Neokonserwatyzm i nowa prawica*, Warszawa 1986 (ta pisana z pozycji marksistowskich praca była jedynym omówieniem poglądów Nowej Prawicy ogólnie dostępnym w PRL); Jarosław Tomasiewicz, *Przeciw równości i demokracji*, „Myśl Polska”, 1-15 XI 1993.

³⁵ *Powstań Polsko...*, s. 76.

tycznym. Jesteśmy partią narodową, bo chcemy realizować polski interes narodowy. Nie uda się tego zrealizować, jeżeli nie przekroczymy egoizmu narodowego”³⁶. Egoizm narodowy i nacjonalizm uznano za zasadę błędną politycznie, bo „wykopując przepaść między nami a naszymi pobratymcami zza Bugu”, przyczyniły się do opanowania przez komunizm Europy Wschodniej. W ten mianowicie sposób, że nacjonalizmy — po równi polski, ukraiński, litewski — uniemożliwiły w naszej części Europy wytworzenie bieguny siły, który byłby przeciw wagą dla Niemiec i Sowieców.

Postulat odrzucenia nacjonalizmu przez partię narodową wiązał się nie tylko ze względami geopolitycznymi, lecz także ze swoistym zdefiniowaniem interesu narodowego. Miała nim być ekspansja zachodniego wzorca kulturowego. „Polskość to pomost, po którym cywilizacja łacińska, kultura i prawo Zachodu trafiały przez wieki za Bug”³⁷. W tej perspektywie mniejszości „wschodnie” mogły być postrzegane jako środowiska ułatwiające promieniowanie idei zachodnich na wschód i tylko dlatego stały się one przedmiotem zainteresowania ze strony PPN. „Jesteśmy przekonani, że w końcu Rosjanie cofną się za Dniepr. Pojawi się ponownie szansa na stworzenie wspólnoty narodów dziś gnębionych przez Sowiety. (...) Już dziś powinniśmy szukać płaszczyzn porozumienia. W PRL żyją obok nas Litwini, Białorusini i Ukraińcy, za granicami w wolnym świecie są nasze emigracje narodowe, są też Polacy za Bugiem. Jest dość miejsca i sposobności, aby naszą przyszłą wspólnotę budować już dziś”³⁸. Tekst nie zawierał bardziej konkretnych wskazówek jak realizować ten postulat .

Osobny passus poświęcono antysemityzmowi, który PPN odrzucała jako ideologię rasistowską i głoszącą nienawiść. „Naszego przekonania nie może zmienić udział osób pochodzenia żydowskiego w aparacie komunistycznego terroru w pierwszych latach istnienia PRL”³⁹. Brak jakichkolwiek sugestii, by ten udział był przejawem realizacji jakichś celów grupowych mniejszości żydowskiej w Polsce, wyraźnie odróżniał PPN od współczesnych jej grup endeckich. Ostra polemika z „lewicą laicką”, obecna zarówno w cytowanej broszurze, jak i na łamach prasy PPN⁴⁰ była pozbawiona rozważań na temat odmienności etnicznej przeciwników politycznych ze środowiska postkorowskiego, charakterystycznych dla publicystyki endeckiej.

Problematyką mniejszościową nie zajmowano się na łamach prasy PPN .

³⁶ Tamże, s. 20.

³⁷ Tamże, s. 21.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 22

⁴⁰ Zob.: St. Wileński, *Kto jest kim, czyli o obliczu polskiej prawicy*, „Polska Niepodległa”, nr 3, 1987; I. Jabłoński, *Krajobraz przed bitwą*, „Myśl Niepodległa”, nr 8/9, b. d. (1987 r.): „Ten sojusz byłych wojujących ateistów (po części byłych zażartych stalinistów) z Kościołem należy do jednego z najciekawszych fenomenów naszych czasów” — pisano o opozycji korowskiej.

**Środowisko pisma „Niepodległość” (warszawska):
Grupa Polityczna „Niepodległość”, Organizacja „Niepodległość”,
„Niepodległość” — Organizacja Liberalnych Demokratów
a mniejszości narodowe (1982-1989)**

Warszawskie pismo „Niepodległość” było jednym z wielu periodyków ukazujących się w podziemiu pod tym samym tytułem poza stolicą Polski. Zostało ono założone przez historyka, asystenta na Wydziale Historii UW Jerzego Targalskiego (Józef Darski) w grudniu 1981 r. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1982 r. i do 1989 r. pismo było wydawane jako miesięcznik. Środowisko „Niepodległości” było redakcją i grupą polityczną, kierowaną do 1984 r. przez Komitet Wykonawczy w składzie: Targalski, Stanisław Kotowski, Maria Słowikowska, Tomasz Kołodziejski. Istniała także sieć kolportażu pisma. Struktury polityczne niezbyt dokładnie pokrywały się z zasięgiem obiegu pisma. Po wyjeździe Targalskiego na emigrację w 1984 r. funkcję faktycznego redaktora naczelnego „Niepodległości” przejął Adam Chajewski⁴¹. Środowisko to występowało jako Organizacja „Niepodległość” lub Grupa Polityczna „Niepodległość”, a od 1984 r. jako Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” (LDPN). W listopadzie 1985 r. doszło do rozłamu — odłączyły się struktury pozawarszawskie zatrzymując nazwę LDPN⁴², zaś środowisko warszawskiej „Niepodległości” przyjęło nazwę Organizacja Liberalnych Demokratów „Niepodległość” (OLDN) biorąc od 1987 r. udział (wspólnie m.in. z LDPN) w pracach Porozumienia Partii i Organizacji Niepodległościowych (PPiON)⁴³. W tych ramach środowisko działało do 1989 r.

Problem mniejszości narodowych pojawiał się rzadko jako temat w dokumentach programowych grupy oraz na łamach „Niepodległości”. O stosunku tego środowiska do mniejszości można wnioskować z opisu postulowanego modelu państwa. Organizacja na wszystkich etapach swojego rozwoju była „zdecydowanym zwolennikiem demokracji parlamentarnej z niezbyt silną władzą prezydencką”⁴⁴ — jak po latach podsumował jeden z liderów tego środowiska. Państwo miało gwarantować wszystkim obywatelom jednakowe prawa niezależnie od narodowości i wyznania. Potwierdzają to „Założenia programowe”⁴⁵, a także publicystyka odnosząca się do relacji: jednostka — naród.

Mniejszości narodowych dotyczył punkt III.2 „Założeń”: „Mniejszości narodowe w Polsce będą miały zapewnione nieskrępowane warunki

⁴¹ *Opozycja w PRL...*, t. 2, hasło: Targalski Jerzy; relacja Adama Chajewskiego — w zbiorach Autora (dalej: Chajewski — relacja).

⁴² „Niepodległość”, nr 49, I 1986; Chajewski — relacja. LDPN wydawał w l. 1985-87 własne pismo „Niepodległość”, omówione w podrozdziale poświęconym LDPN.

⁴³ „Niepodległość”, nr 66-67, czerwiec-lipiec 1987, *Oświadczenie* — o powołaniu PPiON.

⁴⁴ Chajewski — relacja.

⁴⁵ „Niepodległość”, nr 20.

rozwoju narodowego, politycznego, religijnego, gospodarczego itp.”⁴⁶ Występują też one w punktach dotyczących stosunków z Litwą, Białorusią, Ukrainą i Czechosłowacją. Punkt III.4, 5 dokumentu mówił, że ogólną zasadą, wobec nieuznawania Jałty i Poczdamu, powinno być uznanie obecnych granic przez rządy niepodległej RP z odnośnymi rządami niepodległych sąsiadów przy zapewnieniu obustronnych gwarancji praw dla mniejszości. Obejmowałyby to również prawo swobodnego osiedlania się i wyboru miejsca zamieszkania. Przewidywano, że po upadku komunizmu i tym samym zaistnieniu możliwości swobodnego przemieszczania się, mogą powstać w Polsce nowe skupiska mniejszości ukraińskiej, a we Lwowie — polskiej, w czym nie widziano źródła problemów⁴⁷. Na łamach pisma krytykowano idee państwa narodowego, a krytyka utrzymana była w duchu demokratyczno-liberalnym. Witold Gadomski, ukrywający się pod pseudonimem Janusz Nowicki, sformułował tam apologię państwa liberalnego, przeciwstawiając je państwu narodowemu: „Niepodległość traktujemy jako instrument do realizacji celu nadrzędnego — stworzenia państwa obywatelskiego gwarantującego wolności niezależnie od składu etnicznego i narodowego takiego państwa. (...) Państwo narodowe nie jest więc państwem obywatelskim, nie ma spełniać funkcji służebnych wobec obywateli, lecz wobec narodu”⁴⁸. Na tym tle polemizowano nie tylko z endecją (o czym niżej), lecz także z KPN⁴⁹. Jeżeli dodamy do tego lekceważenie możliwego zagrożenia ze strony Niemiec⁵⁰, to rysujący się obraz pozwala stwierdzić że środowisko „Niepodległości” było najbardziej okcydentalistycznym ze wszystkich środowisk opozycji niepodległościowej.

Środowisko „Niepodległości” zdecydowanie odcinało się od takiego rozumienia współpracy i dialogu z narodami Europy Wschodniej, które zasadałoby się na milczącym lub zdeklarowanym przyzwoleniu na asymilację mniejszości polskiej na byłych Kresach w zamian za współpracę Litwinów czy Ukraińców w walce z komunizmem i imperializmem sowieckim. We wszystkich dokumentach podkreślano potrzebę utrzymania „zasady wzajemności”. Mówił o tym także A. Chajewski w swojej relacji⁵¹.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ „Państwo w 100% narodowe jest szkodliwym mitem — efektem komunistycznej polityki izolacji. (...) Nie widzimy nic złego i nienormalnego w ewentualnym osiedleniu się Niemców (i przedstawicieli innych narodowości) w Polsce, o ile nie będzie to naruszało interesów obywateli polskich” — pisał Leszek Morfeusz (Jerzy Targalski), *Polityka zagraniczna*, „Niepodległość”, nr 20, s. 82.

⁴⁸ J. Nowicki, *Jaka niepodległość*, „Niepodległość”, nr 27, III 1984.

⁴⁹ Józef Kowalski (Norman Jan Pieniążek), *Skansen*, „Niepodległość”, nr 36, XII 1984.

⁵⁰ Wojtek Wojskowy (Stanisław Rojek), *Europa przyszłości*, „Niepodległość”, nr 26, II 1984.

⁵¹ Chajewski — relacja.

„Niepodległość” krytykowała antysemityzm polemizując na tym tle z różnymi formacjami endeckimi⁵². Zauważony udział przedstawicieli społeczności żydowskiej w budowie komunizmu w PRL tłumaczono raczej instrumentalnym posługiwaniem się mniejszościami przez system komunistyczny. „Zwłaszcza, że werbalnie i fizycznie walcząc z nacjonalizmem i antysemityzmem wykorzystywał je jednocześnie w różnych działaniach socjotechnicznych. Stąd mniejszości narodowe tak licznie reprezentowane w powszechnie znienawidzonych organach represji: Żydzi w MBP, Grecy w UB szczebińskim, Białorusini w UB białostockim. I stąd instrumentalne traktowanie przez reżim antysemityzmu”⁵³. W polemice z lewicą laicką (formacją demokratyczno-liberalną) nie posługiwano się argumentem pochodzenia etnicznego części jej członków⁵⁴. Incydentalnie mniejszości narodowe w PRL pojawiały się jako odrębny temat w artykułach „Niepodległości”.

Jeden tekst poświęcono Słowakom w polskiej części Spisza. Zawierał on opis wrażeń autora wyniesionych podczas pobytu na Spiszu⁵⁵. Autor i redakcja w komentarzu uznali wszystkich mieszkańców Spisza za Słowaków, wbrew etnicznej rzeczywistości panującej w regionie⁵⁶. Sam fakt, że temat wypłynął z okazji wakacyjnej wędrowki jednego ze współpracowników pisma pokazuje bardzo ogólną orientację miesięcznika w sprawie sytuacji ludności słowackiej. Expressis verbis potwierdził to A. Chajewski, mówiąc: „Myśmy praktycznie żadnych kontaktów ze środowiskami mniejszościowymi nie mieli. Nie mieliśmy też żadnej wiedzy głębszej niż wrywkowa o tym, co się wśród mniejszości polskich dzieje”⁵⁷. Dlatego też publikacje, o jakich mowa, najczęściej pojawiały się przy okazji rozważań dotyczących geopolityki oraz polityki wschodniej.

⁵² Artur Wiczysty (Adam Chajewski), *Endecja nie jedno ma imię*, „Niepodległość”, nr 37-38 (I-II 1985); tamże: Leon Mularczyk (Adam Chajewski), *Polityczny wychodek*; Leon Mularczyk, *Młot na Żydów*, „Niepodległość”, nr 51, III 1986; tenże, *Myśli prawdziwego Polaka*, „Niepodległość”, nr 59, X 1986.

⁵³ A. Wiczysty, *Mit tolerancji*, „Niepodległość”, nr 51, III 1986.

⁵⁴ „Otóż przekleństwem Warszawy jest „warszawka”. Terminem tym określa się całkiem celnie «salon elity» (?) warszawskich literatów, naukowców i artystów. Przed II wojną światową „warszawka” była prawie w całości skomunizowana (...) obecnie zaś snobuje się na opozycję. Teraz tak jak wówczas jej poglądy rozmijają się z poglądami przeciętnego człowieka, nawet przeciętnego inteligenta, mimo to prezentowane są jako opinia ogółu. Rozmijają się dlatego, że „warszawka” obraca się wyłącznie w swoim getcie” — pisał Józef Kalinowski, *Warszawka flekuje prowincję*, „Niepodległość”, nr 33, IX 1984. Autor nie zrobił żadnej aluzji do narodowości części mieszkańców tego „getta”. Tekst stanowił polemikę z atakami „KOS-a” na „Kartę 84” i zarazem ustosunkowanie się redakcji do tego dokumentu.

⁵⁵ *Słowacy na Spiszu*, (ba), „Niepodległość”, nr 13-14, 1983.

⁵⁶ O strukturze etnicznej Spisza zob. np.: T. M. Trajdos, *Spisz północny i środkowy w XX w.*, Warszawa 1987.

⁵⁷ Chajewski — relacja.

W artykule „Czy sama Polska może być niepodległa” podpisanym inicjałami L. M. (Jerzy Targalski) rozważane były możliwości antykomunistycznej i antyimperialnej współpracy narodów zniewolonych przez bolszewizm. Autor postulował uznanie istniejących granic RP, ponieważ ewentualny polski rewizjonizm terytorialny uniemożliwiał taką współpracę. „Uznanie obecnych granic w żadnym jednak wypadku nie oznacza porzucenia, chociaż jednego Polaka, mieszkającego poza krajem — pisał L. M. Uważamy, że znacznie ważniejsze od walki o rozszerzanie granic jest walka o prawo Polaków do polskości. Dlatego też będziemy z pełną determinacją walczyli o przyznanie wszystkim mniejszościom polskim praw obywatelskich (narodowych, gospodarczych, politycznych i religijnych) uznając jednocześnie na zasadzie wzajemności takie same prawa wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących (lub mogących jeszcze zamieszkać) w naszym kraju. Przykładowo oznacza to przyznanie Ukraińcom mieszkającym w Polsce prawa powrotu w Bieszczady i prowadzenia własnej działalności gospodarczej, politycznej i narodowej lub emigracji na Zachód bądź do niepodległej Ukrainy”⁵⁸.

Autor postulował, aby polska opozycja niepodległościowa na wiązała współpracę (obok ugrupowań opozycyjnych z krajów ościennych i emigracjami politycznymi z tychże krajów) także z mniejszościami narodowymi zamieszkującymi Polskę. Postulat nie był dostatecznie sprecyzowany. Autor nie pisał z kim i w jakiej formie miałyby odbywać się ewentualna współpraca. Być może brak konkretnego zapisu wynikał z faktu, że tekst dotyczył zagadnienia, dla którego problem mniejszości był tylko drobnym fragmentem określonej koncepcji politycznej.

Jerzy Targalski rozwijając tezę mówiącą, że warunkiem niepodległości Polski powinna być trwała zmiana układu geopolitycznego w Europie Wschodniej, powtarzał, iż do tego konieczne było rozwiązanie sporów terytorialnych z sąsiadami i właśnie obopólne przestrzeganie praw mniejszości⁵⁹. Stanowisko takie, jak widać z wyżej przedstawionych dokumentów programowych, było motywem przewodnim publicystyki tej grupy.

W 1985 r. przypadała 600. rocznica Unii Krewskiej. Fakt ten szeroko był komentowany w podziemnej publicystyce w postaci analiz dotyczących Litwy i stosunków polsko-litewskich zarówno w aspekcie tak historycznym, jak i współczesnym. „Niepodległość” poświęciła tej sprawie znaczną część podwójnego numeru⁶⁰.

Stanisław Algirdas w artykule poświęconym ogólnie stosunkom polsko-litewskim wspominał o ich obecności na Suwalszczyźnie, zauważa-

⁵⁸ L. M. (J. Targalski), *Czy sama Polska może być niepodległa?*, „Niepodległość”, nr 8/9, VIII-IX 1982.

⁵⁹ Tenże, *Wolność, demokracja, niepodległość*, „Niepodległość”, nr 11-12, XI-XII 1982.

⁶⁰ „Niepodległość”, nr 47-48, XI-XII 1985.

jąc m.in. długotrwały konflikt o język liturgii w kościele w Sejnach⁶¹. Jeden artykuł poświęcono mniejszości ukraińskiej w Polsce, lecz był to przedruk z „Kontaktu”⁶². Zapewne nikt w redakcji nie czuł się kompetentny by napisać podobny tekst samodzielnie. Konkluzja redakcji pisma w kwestii mniejszości zamykała się w następującym stwierdzeniu: „Już nie wrogowie, jeszcze nie bracia”⁶³.

Do tematu mniejszości narodowych Adam Chajewski powrócił w czasie „pierestrojki”, gdy wizja rozpadu ZSRR rysowała się coraz bardziej realnie. Rozpatrując możliwe scenariusze po upadku imperium sowieckiego zwracał uwagę na możliwe rozwiązania negatywne. Do nich zaliczał „groźbę balkanizacji” tj. pogrążenia się regionu w sporach granicznych i etnicznych. Za negatywne uznawał też w przyszłości indywidualne przyłączanie się państw środkowoeuropejskich do EWG, ze względu na konieczność znalezienia się tych krajów w pozycji petentów. Optymalnym rozwiązaniem dla „uwolnionej od sowieckiej dominacji Europy Środkowej byłoby utworzenie analogicznej do EWG — przykład wart naśladowania — Wspólnoty Państw Europy Środkowej”⁶⁴. Takie rozwiązanie wymagało m.in. „respektowania praw człowieka, w szczególności praw mniejszości narodowych zwłaszcza na terytoriach spornych”⁶⁵. Mniejszości występują tu jako jeden z problemów, których rozwiązanie było niezbędne, aby zbudować stabilny porządek polityczny Europy Środkowej po upadku sowietyzmu.

W nowych warunkach politycznych, po fali strajków w 1988 r. i rozpoczęciu przygotowań do „Okrągłego Stołu”, możliwe stał się dopuszczenie także do głosu przedstawicieli środowisk mniejszościowych w PRL. Miesięcznik „Niepodległość” przedrukował „Apel przedstawicieli mniejszości narodowych do pana Lecha Wałęsy i «sześćdziesiątki»”⁶⁶. Dokument ten przedrukowany był bez komentarza ze strony redakcji. Jednak samo jego umieszczenie w piśmie drugiego obiegu, mającym w związku z tym określone trudności z racji swojego statusu, było gestem solidarności z mniejszościami.

Liberalno-De mokratyczna Partia Niepodległość (LDPN) a mniejszości narodowe (1984-1989)

LDPN została powołana 11 listopada 1984 r. w Warszawie na bazie części środowisk skupionych wokół wydawanego tam miesięcznika „Niepod-

⁶¹ St. Algirdas, *Polacy i Litwini na drodze do porozumienia*, „Niepodległość”, nr 47-48, XI-XII 1985.

⁶² Tamże, *Między młotem a kowadłem. Ukraińska mniejszość narodowa w Polsce*.

⁶³ Tamże, A. Wiczysty (A. Chajewski), *Już nie wrogowie, jeszcze nie bracia*.

⁶⁴ Tenże, *Czy Polacy mogą pierestroit' się na niepodległość?*, „Niepodległość”, nr 80, VIII 1988.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ „Niepodległość”, nr 83-84, XI-XII 1988. Apel podpisali reprezentanci społeczności Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w PRL: Stefan Kozak, Michał Łesiów, Włodzimierz Mokry, Bronisław Makowski, Jerzy Turonek.

ległość”⁶⁷. W 1985 r. nastąpił rozłam w partii, w wyniku którego odeszło środowisko warszawskiej „Niepodległości”⁶⁸. LDPN rozbudowała swoje struktury w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Gdańsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach oraz w kilku mniejszych ośrodkach⁶⁹. Były to miasta, gdzie do 1989 r. ukazywały się pisma LDPN. W 1987 r. weszła w skład wspomnianego już PPiON. LDPN posiadała swoje przedstawicielstwa w Europie Zachodniej. W Paryżu funkcję tę pełnił Józef Darski (Jerzy Targalski).

Zasadnicza podstawa programowa tej partii została wypracowana w środowisku warszawskiej „Niepodległości”. Rozłam nastąpił na tle sporów taktycznych i być może personalnych, lecz nie programowych. Ogólnie więc to, co powiedziano wyżej o „Niepodległości” odnośnie modelu państwa, relacji jednostka — naród, polskiej polityki wschodniej i stosunku do mniejszości narodowych, zachowuje także swoją aktualność w odniesieniu do LDPN.

W swoim programie LDPN odwoływała się do konstytucji marcowej z 1921 r. jako reprezentującej pożądaną przez tę partię model państwa, czyli demokrację parlamentarną. Elementem tego modelu miał być także obywatelski, a nie narodowy, charakter państwa, co skutkowało formalnym równouprawnieniem mniejszości narodowych⁷⁰. W polityce zagranicznej przewidywano po odzyskaniu niepodległości zawarcie traktatu z Niemcami, w którym uznano oni mieli obecną granicę oraz postulowano „zawrzeć umowy z niepodległymi państwami Ukrainą, Białorusią i Litwą, zrzekając się na ich rzecz byłych polskich ziem wschodnich, wzajemnie gwarantując pełne prawa mniejszościom”. Analogiczny traktat należało podpisać z Czechosłowacją, zaś „Okręg Królewiecki nie może stanowić enklawy niemieckiej lub rosyjskiej i jego przyszłość powinna być przedmiotem rokowań rządów niepodległej Polski i Litwy”. Uznano też za pożądane utworzenie w Europie Środkowo-Wschodniej „organizmów równouprawnionych państw” wzorując się na rozwiązaniach EWG⁷¹.

W innych dokumentach i publicystyce prasy LDPN temat mniejszości najczęściej występuje marginalnie, najczęściej w związku z omawianiem zagadnień polityki wschodniej⁷². Wyjątkiem było specjalistyczne pismo „ABC

⁶⁷ www.republika.pl/darski1/; D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976-89*, Warszawa 1989, zob. także przypis 41.

⁶⁸ Zob. przypis 42.

⁶⁹ A. Samojłowicz, *Koncepcje polityczne ruchu liberalno-„niepodległościowego” w Polsce. Przypadek Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”*, „Przegląd Polityczny”, 3/2003; *Historia Liberalno-Demokratycznej Partii Niepodległość*, b.a., „Orientacja na Prawo”, nr 5/75, maj 1991, III s. okładki.

⁷⁰ II.11 „Mniejszości narodowe w Polsce mają konstytucyjnie zagwarantowane swobody nieskrępowanego narodowego, politycznego, religijnego i kulturalnego rozwoju” — pisano w *Programie Liberalno-Demokratycznej Partii Niepodległość* (b.m.d.w.).

⁷¹ Tamże.

⁷² Np. *Do przyjaciół Litwinów*, „Orientacja na Prawo”, nr 23, IV 1988 — oświadczenie LDPN i „Nowej Koalicji” w 70. rocznicę niepodległości Litwy, gdzie m.in. powtó-

— Adriatyk — Bałtyk — Morze Czarne” poświęcone problematyce środkowoeuropejskiej, wydawane w latach 1984-1989 z pomocą LDPN (ukazało się 8 numerów). Trudno jednak „ABC” uznać za głos LDPN, gdyż redakcja była niezależna od partii. Wsparcie dla tej inicjatywy wydawniczej płynęło raczej z podobnego myślenia o problemach tej części Europy, niż ze zbieżności ideowo-politycznej LDPN i „ABC”⁷³.

W 1987 r. LDPN wraz z organizacją „Wolność Sprawiedliwość Niepodległość” (WSN) i z Konferencją Ukraińskich Partii i Organizacji Politycznych (KUPOP) podpisała „Oświadczenie w sprawie zasad współpracy polsko-ukraińskiej”⁷⁴. Poza wymienionymi wyżej zasadami w kwestii granic i ogólną wolą porozumienia dokument ten zawierał kilka postulatów, których realizacja polepszyłaby położenie mniejszości ukraińskiej w PRL (jeszcze przed obaleniem komunizmu) i w związku z tym były popierane przez polskich sygnatariuszy deklaracji. Postulaty te to: hierarchia i biskup dla Kościoła grekokatolickiego w Polsce, własny system oświaty dla mniejszości ukraińskiej, zgoda na powrót Ukraińców na ziemi opuszczone podczas „Akcji Wisła”.

Problematyka mniejszości żydowskiej w PRL pojawiała się przy okazji polemiki z postawami antysemitkami. LDPN odcinała się od tradycji endeckich, na przykład w programowym artykule Bronisława Wildsteina⁷⁵. Stosunek do kwestii żydowskiej był jednym z wielu punktów sporu między LDPN a grupami endeckimi. Tematu tego nie rozwijano zresztą w jakiś szczególny sposób, prawdopodobnie uznając go za mało ważny.

Grupa Polityczna „Samostanowienie” (GP „S”) a mniejszości narodowe 1984-1989

Pismo „Samostanowienie” zostało powołane w 1984 r. przez Stanisława Plewako i Tomasza Borkowskiego, natomiast pierwszy numer pisma ukazał się w 1985 r.⁷⁶ Wokół pisma skupiło się środowisko polityczne (szersze niż redakcja), co pozwoliło na powołanie w 1987 r. Grupy Politycznej „Samostanowienie” będącej w latach 1987-1989 uczestnikiem koalicji PPiON⁷⁷.

rzono programowy postulat o wzajemnym uznaniu granicy i poszanowaniu praw mniejszości narodowych i zabytków ich kultury. Azja Tuhajbejowicz (*Komentarz*, „Niepodległość”, (LDPN), nr 7-8, 1985) odnotowuje spory wokół języka nabożeństw w Sejnach, wnioskując: „Nie szukajmy napograniczu przykładów dobrego współżycia różnych nacji. Ich problemy rozwiąż z czasem niepodległe państwa”.

⁷³ *Wywiad z redakcją ABC*, „Orientacja na Prawo”, nr 3, VIII 1986.

⁷⁴ Przedruk w: „Orientacja na Prawo”, nr 13, VII 1987 oraz w nr 26, VI 1988; tamże ukraiński tekst *Oświadczenia*...

⁷⁵ B. Wildstein, *Jakiej prawicy Polacy nie potrzebują*, „Orientacja na Prawo”, nr 1, VI 1986. Tekst był polemiką z Piotrem Wierzbickim i „Polityką Polską”.

⁷⁶ Relacja Stanisława Plewako, w zbiorach autora (dalej: Plewako — relacja); D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej*...

⁷⁷ „Samostanowienie”, nr 5, jesień 1987; Plewako — relacja.

Najistotniejszą cechą programu politycznego tej grupy było hasło powrotu do legalizmu prawnopństwowego i przekonanie, że w sensie prawnym Prezydent i Rząd RP na uchodźstwie stanowią jedyną legalną władzę polską. Poza dość oczywistym i wspólnym dla całej opozycji odrzuceniem władzy PZPR postawa taka skutkowałą m.in. uznaniem sprawy polskiej granicy wschodniej za otwartą. Nie musiało to oznaczać (i nie oznaczało w tym wypadku) rewizjonizmu terytorialnego w pełnym sensie tego słowa. Niemniej jednak stanowisko takie wzmacniało w obrębie grupy zainteresowanie problematyką spraw białorusko-litewsko-ukraińskich. Dyskusja o sprawach granicy wschodniej musiała uzewnętrznić także problemy narodowościowe. Istnienie związku między koncepcjami polityki wschodniej grupy „Samostanowienie” a jej zainteresowaniem problematyką narodowościową potwierdza lider organizacji Stanisław Plewako⁷⁸. O tym, że problematyka ta była ważna dla tej grupy politycznej świadczy fakt, że na 9 wydanych numerów „Samostanowienia” w 3 znajdują się artykuły poświęcone wyłącznie zagadnieniu mniejszości w PRL⁷⁹, nie licząc publikacji, w których kwestia ta występowała jako wątek poboczny. Poszukiwano też bezpośrednich kontaktów z reprezentatywnymi przedstawicielami środowisk mniejszościowych w PRL. Plewako utrzymywał kontakty z Mirosławem Czechem, a Jacek Borkowicz z Sokratem Janowiczem⁸⁰.

Według członków grupy „Samostanowienia” środowiska mniejszościowe, mimo ich niewielkiej liczebności, były ważne dla Polski, ponieważ przewidywano dla nich rolę Piemontu wobec swoich rodaków w ZSRR. Expressis verbis pogląd ten wyrażono w recenzji książki Kazimierza Podlaskiego (Bohdan Skaradzki) „Białorusini Litwini Ukraińcy”. „Celów dalekosiężnych Kazimierz Podlaski nie wyznacza. Każdy z czytelników może je sobie sam bez trudu sformułować. Będzie to uczynienie z Polski przy pomocy mniejszości narodowych bazy dla ruchów narodo-wyzwolenicznych na Wschodzie, współpraca z mniejszościami na miejscu i z emigracją naszych sąsiadów, współdziałanie w okresie odzyskiwania niepodległości i przyjazne stosunki między niepodległymi sąsiadami. Aby ten proces mógł się kiedyś urzeczywistnić, potrzebne są już dziś małe praktyczne kroki, przede wszystkim przełamywanie wzajemnych uprzedzeń”⁸¹. Z tego punktu widzenia zrozumiałym był postulat wsparcia kulturalnych i oświatowych działań mniejszości. Opisując położenie Białorusinów w Polsce, w tym także

⁷⁸ Plewako — relacja.

⁷⁹ Kresowiak (S. Plewako), *Mniejszość białoruska w PRL*, „Samostanowienie”, nr 2, wiosna 1985; *Emigracja ukraińska i Ukraińcy w Polsce*, (b.a.), „Samostanowienie”, nr 3, lato-jesień 1985; Zbigniew Arnold, *Są, czy ich nie ma? Wokół problemu mniejszości niemieckiej w Polsce*, „Samostanowienie”, nr 5, jesień 1987.

⁸⁰ Plewako — relacja.

⁸¹ *Wrogowie czy bracia*, (b. a.), „Samostanowienie”, nr 2, wiosna 1985.

życie kulturalne, organizowane przez legalnie działające Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (BTSK), autor „Samostanowienia” zauważał: „Nie tylko konieczność poszanowania podstawowych praw obywatelskich, ale polski interes narodowy bądź państwowy wymaga popierania równouprawnienia ludności białoruskiej w Polsce i umożliwienia jej pełnego rozwoju narodowego i kulturalnego. (...) Rozwój kultury białoruskiej może zapobiec stopieniu się tego narodu z narodem rosyjskim, rozwój ten nie zagraża przy tym nawet lokalnym, białostockim interesom polskim jest bowiem jakościowym, a nie ilościowym rozwojem społeczności białoruskiej w Polsce”⁸². Autor deklarował poparcie dla idei utworzenia w kilku szkołach Białegostoku klas z białoruskim językiem nauczania oraz liceum białoruskiego w tym mieście, a także utworzenia Białoruskiego Muzeum Etnograficznego w Białowieży.

Na łamach pisma zwracano uwagę na rolę władzy w podsycaniu uprzedzeń antyukraińskich w PRL⁸³.

„Samostanowienie” krytykowało jednocześnie postawę „masochistycznego kajania się za winy popełnione i nie popełnione” występującą w dialogu z mniejszościami. Taką postawę dostrzegano w publicystyce prezentowanej na łamach „Tygodnika Mazowsze”⁸⁴. W tym samym numerze, w którym znajduje się omawiany artykuł postulujący wsparcie białoruskich działań kulturalnych na Białostocczyźnie, zamieszczono ostrą polemikę z tezami białoruskiego publicysty Wiktora Siankiewicza, głoszącego tezę, że na Białorusi nie ma Polaków, są jedynie skatolizowani i spolonizowani Białorusini⁸⁵. Działacze „Samostanowienia” chcieli porozumienia polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiego, lecz nie za cenę zrzeczenia się obrony praw narodowych mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi czy Ukrainie.

Podsumowanie

Nurt niepodległościowy podejmował problematykę mniejszości narodowych w Polsce stosunkowo często, chociaż dostrzegano właściwą skalę tego zjawiska. Utrudnione kontakty z przedstawicielami mniejszości narodowych powodowały, że rzadko publikacje na ten temat miały charakter reportażowy, a jeszcze rzadziej analityczny. Najczęściej były to wzmianki na marginesie wypowiedzi dotyczących postulowanej polskiej polityki zagranicznej i stosunków z sąsiadami. Poprawne ich ułożenie, do czego dążył nurt niepodległościowy, wymagało bowiem rozwiązania wszelkich zadrażnień związanych z istnieniem mniejszości narodowych po obu stronach granicy wschodniej. Wiązało się to z wizją odzyskania niepodległości i przyszłej polskiej polityki zagranicznej, która zakładała rozpad ZSRR, także wsku-

⁸² Kresowiak (S. Plewako), *Mniejszość białoruska w PRL...*

⁸³ *Emigracja ukraińska i Ukraińcy w Polsce...*

⁸⁴ *Wrogowie czy bracia...*

⁸⁵ *Jaki dialog — list do redakcji*, „Samostanowienie” nr 2, wiosna 1985.

тек wystąpień narodów nierosyjskich i utworzenie przez nie własnych państw narodowych. Państwa te miały być w przyszłości partnerami politycznymi niepodległej Polski Z tego powodu sprawa uregulowania statusu wschodnich mniejszości narodowych w Polsce stawała się nieodłączną częścią przyszłych relacji z tymi krajami. Wiadomo było, że w wyniku realizacji przewidywanego w kręgach niepodległościowych scenariusza zdarzeń politycznych, na Litwie, Białorusi i Ukrainie znaleźć się miała większość Polaków z ZSRR. Chciano polepszyć ich los. Koniecznym było więc respektowanie praw mniejszości białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej w Polsce. W tym kontekście mówiono także, chociaż rzadziej, o mniejszościach czeskiej i słowackiej. Zgodnie z deklarowaną, bądź milcząco uznawaną zasadą wzajemności oczekiwano respektowania praw Polaków w sąsiednich krajach.

Motywacją do podejmowania tematu mniejszości narodowych w Polsce było także oczekiwanie, że spełnią one rolę Piemontu wobec swoich rodaków w ZSRR — będą punktem oparcia dla opozycji, dla działań politycznych sprzyjających demokracji, ułatwią oddziaływanie kulturalne i tym samym sprzyjać będą powstrzymaniu sowietyzacji.

Rzadko w kręgach niepodległościowych podejmowano problematykę społeczności żydowskiej w Polsce, co znacząco różni nurt niepodległościowy od narodowo-demokratycznego. Jeżeli podejmowano ten temat, to najczęściej w kontekście dystansowania się od antysemityzmu. Odcięcie się od tej postawy wiązało się, poza motywacjami religijnymi, chrześcijańskimi, także z przyjętą przez różne siły tego nurtu obywatelską (polityczną), a nie etniczną (antropologiczną) koncepcją narodu. Zwracano uwagę na instrumentalne wykorzystywanie kwestii żydowskiej przez komunistów w PRL. Nie nadawano jednak postawom antysemickim specjalnego znaczenia, polemizując jednocześnie z wizją Polski ksenofobicznej i czarnosecinnej, lansowaną przez opozycyjne nurty lewicowe i demokratyczno-liberalne.

Змест

Незалежніцкая плынь у антыкамуністычнай апазіцыі 1980-х гадоў — гэта арганізацыі, якія спасылаліся на ідэйную спадчыну пілсудчыкаў. Былі гэта Канфедэрацыя незалежнай Польшчы, Польская незалежніцкая партыя, Ліберальна-дэмакратычная незалежніцкая партыя, Палітычная група „Самавызначэнне”, асяроддзе часопіса „Незалежнасць”. Супольнай рысай гэтых арганізацый была перакананасць у непазбежнасці развалу СССР і паўстанні новых нацыянальных дзяржаў на ўсход ад польскай граніцы. Клопат аб паляках пражываючых на тэрыторыі Літвы, Беларусі і Украіны заставіў займацца таксама меншасцямі тых нацый, пражываючымі на тэрыторыі Польшчы і фарму лываць пастулаты аб пашанаванні іх нацыянальных правоў. Дадатковай матывіроўкай была надзея, што гэтыя меншасці могуць стаць памостам у распаўсюджванні незалежніцкіх ідэй з Польшчы ў суседнія савецкія рэспублікі.